

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.

kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „

miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.

W innych krajach: „ . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłano wiersz garmondem 60 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najniższej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Rada ministrów.

Wiedeń, 19 stycznia. Wczoraj popołudniu odbyła się Rada ministrów pod przewodnictwem dra Wittteka, na której uchwalono dymisyę całego gabinetu.

Z chwili.

Wiedeń, 19 stycznia. Cesarz powrócił wczoraj wieczorem do Wiednia. Dziś przedpołudniem przyjmie monarcha dra Koerbera, który przedłoży cesarzowi znaną już listę ministrów do zatwierdzenia.

W ciągu dnia dzisiejszego wszystkie formalności, dotyczące zmiany gabinetu, mają być załatwione.

Dzienniki zajmują się przeważnie kwestyą szans konferencyi ugodowej.

Pisma szönererowskie zajmują stanowisko odporne i wyrażają wątpliwości o rezultatach tej konferencyi. Również radykalne dzienniki czeskie zajęły stanowisko sceptyczne, jeśli nie odporne.

N. Listy sądzą, że Czesi nie są dostatecznie do wzięcia udziału w konferencyach ugodowych przygotowani.

Politik zaznacza, że szef sekcyjny Rezek, wstępując do gabinetu Koerbera, nie przyjął na siebie żadnej gwarancji co do zachowania się Czechów wobec nowego rządu.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 19 stycznia. (T. b. k.) W dalszym ciągu swoich wywodów (patrz wczor. Słowo Polskie) na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów Szell oświadczył, że rozporządzenie królewskie nie może być przedmiotem dyskusji, ani też uchwałą Sejmu nie może być anulowane. Prezydent ministrów gotów jest wszakże dopuścić dyskusję nad tem, czy to rozporządzenie wydane zostało w drodze legalnej. Mowca sądzi, że ustanowienie kwoty na pół roku leży w interesie kraju.

Posel Komjathy cofa następnie swój wniosek pierwotny, poczem wniosek Szella przyjęto jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do obrad nad przedłożeniem wojskowym, a przede wszystkim nad utrzymaniem dotychczasowego kontyngentu rekrutów do końca roku bieżącego.

Minister honwedów Fejervary w ciągu dyskusji stwierdził, że przedłożenie to wniesiono dość wcześnie, że jednak obrady nad niem nie mogły się odbyć z powodu oporu opozycyi. Mowca wyraża nadzieję, że ustawa ta zarówno w Austrii, jak i na Węgrzech zostanie przyjęta. W Austrii stanie się to może na podstawie §. 14., który wszakże jest częścią składową konstytucyi, a więc również przedstawia drogę legalną. Co przyniesie przyszłość w sprawie ewentualnego podwyższenia kontyngentu rekrutów, tego minister przewidzieć nie może.

Następnie przedłożenie omawiane przyjęto.

Strejki.

Slana, 19 stycznia. Sytuacja w rewirze strejkowym nie zmieniła się. Spokoju nie zakłócono.

Kladno, 19 stycznia. Strejk wzrasta. Robotnicy żądają między innymi ośmiogodzinnego dnia pracy i podwyższenia płac. Żądania te wręczono dziś komitetowi pojednawczemu.

Warnsdorf, 18 stycznia. Mimo usiłowań starosty i inspektora przemysłowego, nie udało się osiągnąć porozumienia między robotnikami i fabrykantami. Robotnicy żądają dziesięciogodzinnego czasu pracy. Dziś przyłączyło się do strejku 220 robotników z innych fabryk.

Morawska Ostrawa, 19 stycznia. Strejk przybiera co raz większe rozmiary. Niektóre z zarządów kopalni oświadczyły, iż nie mogą dostarczać węgla odbiorcom, ponieważ potrzebują go dla swych własnych kotłów, aby nie wstrzymać ruchu.

Kilka fabryk na prowincyi musiało znacznie ograniczyć swoją działalność z powodu braku węgla.

Sejm pruski.

Berlin, 19 stycznia. Sejm pruski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem. W dyskusji zabrał głos poseł Głębocki i polemizując z wczorajszymi wywodami ministrów Studta i Reinbaben a dowodził, że dopiero bezwzględna polityka Bismarcka wywołała agitację polską. Agitacja ta jest zupełnie usprawiedliwiona, a rozumowanie ministra,

że ona dopiero wywołała ucisk ze strony rządu, jest nielogiczne. Jeżeli rząd twierdzi, że chłop polski zawdzięcza to, czem jest, tylko wychowaniu pruskiemu — to — mowca oświadcza — że chłop polski zawdzięcza to tylko własnej pilności i dzielności, a rząd pruski przeciwnie ustawami swemi zabija tylko jego energię i utrudnia mu żywot. Nasze dzieci — powiada mowca — niechaj się uczą języka niemieckiego, wszyscy tego pragniemy, ale przez to jeszcze język polski nie musi być wykluczony z planu nauk.

Minister Rheinbaben całą swoją wiedzę, onegdaj zaprodukowaną, zaczerpnął z wycinków gazetowych. Agitację polską w stowarzyszeniach wojskowych wywołało prowokacyjne wyrażenie się generała Spitzza. Jeżeli minister powiada, że rząd domaga się równych obowiązków, to niech wymieni przynajmniej jednego polskiego obywatela, który swoich obowiązków nie spełnił. Minister, który całą swoją wiedzę czerpie z artykułów dziennikarskich, niech przynajmniej także czyta artykuły rozumnie napisane. Ale nowy minister jest tylko nowym numerem, podczas gdy system pozostał stary.

Minister oświaty Studt oświadcza, że zdaje się na sąd Izby, czy jego wywody onegdajsze nie były ściśle obiektywne i rzeczowe. Pruskie gazety z okresu od r. 1848—1862 dostatecznie udowadniają fakty, że agitacja polska istniała jeszcze przed erą Bismarcka. Zresztą wystarczy pojechać do Poznania i Galicji, aby się przekonać naocznie, co zrobiła prasa z chłopa polskiego.

Parlament szwedzki.

Sztokholm, 19 stycznia. Parlament został wczoraj otwarty przez króla mową tronową, która wspomina także o konferencyi pokojowej w Hadze. Mimo całej sympatii, z jaką zapatrywać się należy na sprawę pokoju, mowa zaznacza, że żaden kraj nie może być przez to pozbawiony obowiązku myślenia o swej własnej obronie, albowiem „być albo nie być“ narodu nie może być nigdy przedmiotem międzynarodowego sądu rozjemczego. Tak samo istnienie sądów rozjemczych nie może uwalniać żadnego kraju od obowiązków, jakie nań nakłada neutralność.

Rząd Rousseau'a poniósł porażkę.

Paryż, 19 stycznia. Rząd Wald-Rousseau'a poniósł wielką klęskę w komisji szkolnej Izby poselskiej, która 14 gł. przeciw 9 gł. odrzuciła projekt rządowy, że tylko te osoby mogą być przyjęte do służby rządowej, które przez trzy lata odbywały studia w państwowych szkołach wyższych.

Przyjęcie tego przedłożenia stanowiłoby wielką klęskę dla szkół duchownych.

Międzynarodowa konferencja sanitarna.

Rzym, 19 stycznia. Rząd tutejszy zamierza zwołać międzynarodową konferencję sanitarną, która w pierwszym rzędzie miała za zadanie ustanowić dokładne warunki co do ustanawiania kwarantanny w razie wybuchu dżumy lub innych epidemii.

Wojna Anglii z Transvaalem.

London, 19 stycznia. O obecnej sile wojennej Boerów przynosi angielskie pismo *Cape Times*, rzekomo ze źródła zaufanego, następujące szczegóły: Wojska transwaalskie, należące do kościoła holenderskiego, liczą 40.000, najemnicy 4.500, naturalizowani cudzoziemcy od r. 1898—1899 3.000, przedtem naturalizowani cudzoziemcy 5.000, razem pod bronią znajduje się Boerów 52.500.

Wojska wolnego państwa Oranie: należących do kościoła holenderskiego 27.500, innego wyznania łącznie z nie-Holendrami 2.500, powstanców kaplandzkich 4.500 (o ile ci są wcieleni do komendy państwa Oranie), razem 34.500, czyli łączna siła wojskowa obu republik wynosi 87.000 ludzi.

London, 19 stycznia. Korespondent biura Reutersa nadesłał przez Beia telegram, datowany z dnia 11 b. m., z niewymienionej miejscowości w pobliżu Mohudie. Donosi w nim: Pułkownik Plumer przybył z Tuli z częścią swego oddziału w pobliżu Mehudie, a mianowicie do kantonu milowego nr. 1016.

Liczba Boerów w Sequani, 30 mil na północny wschód od Mohudie, wynosi 290. Inny oddział Boerów oszańcował się na wzgórzach w pobliżu drogi żelaznej nad Crocodile-Pools i ustawił tam kilka dział.

Most, znajdujący się na południe od Paberones, częściowo spalony, może być jednak wkrótce znów oddany do użytku, gdyż naprawa nie będzie wymagała długiego czasu.

W szeregach nieprzyjacielskich panuje pewne zaniepokojenie z powodu braku żywności.

London, 19 stycznia. Korespondent Biura Reutersa potwierdza doniesienie, że generał Warren przekroczył rzekę Tugela.

Cerkiew prawosławna a Tołstoj.

Berlin, 19 stycznia. *Localanzeiger* donosi z Petersburga, że rosyjskie koła duchowne zajmują się już kwestyą ewentualnej śmierci hr. Lwa Tołstoj-a. (Tołstoj powraca do zdrowia. *Przyp. Red.*)

Metropolita moskiewski konferował z Pobiedonoscewem w sprawie, czy Tołstojowi można będzie użyć pogrzebu rytualnego, a to dlatego, że znakomity pisarz miał rzekomo w swoim ostatnim dziele pt.: „Wskrzeszenie“ naruszyć powagę cerkwi.

Zatrucie gazem węglowym.

Monachium, 19 stycznia. Kupiec Smetana, rodem z Wiednia, znaleziony został w mieszkaniu swem bez życia.

Padł on ofiarą zatrucia gazem węglowym.

Pożar w fabryce cygar.

Rovereto, 19 stycznia. W Sacco wybuchł pożar w fabryce cygar, przyczem 100.000 sztuk cygar tzw. *Virginia* spaliło się.

Żołnierze-żydzi w Rosyi.

Berlin, 19 stycznia. *Localanzeiger* donosi z Petersburga, że rząd rosyjski cofnął wydany w r. 1885 zakaz mianowania żołnierzy-żydów podoficerami.

Stan powietrza.

Wiedeń, 19 stycznia. Na północnym zachodzie rześiste deszcze. W Dalmacji silny *sirocco*. Odwilż zupełna.

Z kolei państwowych: Przemysł 3-7 bez wiatru, śnieg; Czerniowce 5-6 pochmurno; Cheb 2, bez wiatru, pochmurno; Schoenberg na Morawach bez wiatru, pochmurno.

Wiedeń, 19 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza. Cesarz nadał wdowie po pułkowniku, Annie Iwańskiej i jej dzieciom: kapitanowi Arturovi Iwańskiemu i Emmie Iwańskiej, zamężnej baronowej Gayer-Ehrenberg, godność szlachecką z predykatem „Iwanina“ a to na podstawie praw nabytych do tej godności przez zmarłego pułkownika Iwańskiego.

Kierownik ministerstwa handlu zamianował zarządcę urzędu pocztowo-telegraficznego w Podwoleczyskach Macieja Tschapkę — starszym zarządcą pocztowym w Białej.

Wiedeń, 19 stycznia. *Wiener Abendpost* donosi, iż ministerstwa handlu i kolei żelaznych wypracowały dwa projekty ustaw w sprawie uregulowania nadzoru pracy przy budowach kolejowych. Oba projekty będą wkrótce przedmiotem wspólnych obrad interesowanych ministerstw, a następnie zostaną przesłane do zaopiniowania przyboocznej radzie robotniczej.

Wiedeń, 19 stycznia. Oczekują tu jutro, w sobotę, niżenia stopy procentowej Banku austro-węgierskiego o 1/2 lub 1 procent.

Wiedeń, 19 stycznia. Na cześć znakomitej śpiewaczki Neli Melby urządził tu wczoraj hr. E. Baworowski wieczór artystyczny.

Fraga, 19 stycznia. Sensację wywołała tu ucieczka czeskiego księdza Korschinka z Dux.

Budapeszt, 19 stycznia. Minister handlu zezwolił na zaprowadzenie wyjątkowo umiarkowanej taryfy dla przewozu węgla z rozmaitych kopalni węgierskich do Wiednia.

Berlin, 19 stycznia. Zmarła tu żona głośnego pisarza F. Spielhagena.

London, 19 stycznia. Bank angielski obniżył dziś stopę dyskontu z 5 na 4 1/2 procent.

Rzym, 19 stycznia. Kardynał Trombetta umarł.

Petersburg, 19 stycznia. Na całej przestrzeni, począwszy od Nikolajewska aż do granicy mandżurskiej, otwarto ruch na chińskiej kolei wschodniej.

Waszyngton, 19 stycznia. Biuro Reutersa donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej rozważa kwestyę nabycia Indyi wschodnich, należących do Danii.

Waszyngton, 19 stycznia. Biuro Reutersa donosi, że departament senatu nie otrzymał od żadnego z państw europejskich noty, dotyczącej polityki „wrót otwartych“ w Chinach, oraz żądań w sprawie Filipinów.

Państwa kontynentalne przyjęły, jak się zdaje, projekt Stanów Zjednoczonych co do Chin przychylnie.

Sytuacja.

Wiedeń, 19 stycznia. Dr. Koerber konferował wczoraj z wieloma politycznymi osobistościami, między innymi z p. Grosssem. Przyszły minister sprawiedliwości, bar. Spens-Boden, zdał agendy namiestnictwa morawskiego radcy dworu Pillersdorffowi i przybył do Wiednia.

Minister rolnictwa w przyszłym gabinecie Koerbera — Giovanelli, należy do kat. partii ludowej, mianowicie do odcienienia Kathreina.

Rząd pozostawił stronnictwom swobodę mianowania członków konferencyi ugodowej.

Lewica zamianuje ich w niedzielę.

W kołach parlamentarnych zapewniano, że w razie gdyby konferencya spelzała na niczem — Koerber chwyci się ostatniego środka, t. j. przedłoży projekt ustawy językowej parlamentowi.

Z Pragi donoszą, że uchwała parlamentarnejsi Komisji Koła polskiego, pozwalająca Pięta kowi wstąpić do gabinetu Koerbera — nastąpiła na wyraźne życzenie cesarza.

Parlament francuski.

Paryż, 19 stycznia. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad interpelacją w sprawie zachowania się rządu wobec strejków w Belfort i St. Etienne i po dłuższej dyskusji przyjęła 329 głosami przeciw 74, zaakceptowany przez Waldeck-Rousseau porządek dzienny, pochwalający postępowanie rządu.

Demonstracje.

Opawa, 19 stycznia. Bezrobocie w karwińskich rewirach węglowych przybiera coraz większe rozmiary. Z 39 szybów zastanowiono roboty w 21 szybach z 13 tysiącami okrągło robotników. Dziś przybędzie do Karwina i Dąbrowy jeden batalion piechoty.

Mor. Ostrawa, 19 stycznia. Przyszło tu wczoraj do poważnych demonstracji kobiet — żon robotników. Komna żandarmerya wjechała w tłum, co wywołało wielką panikę.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 19 stycznia. Generał Buller doniósł telegraficznie generalowi Robertsonowi, że jedna brygada wraz z baterią dział górskich przeprawiła się przez rzekę Tugelę pod Potgietersdrift, i że generał Warren nieco dalej na zachód pod Trenchardsdrift przekroczył rzekę po zbudowanym moście pontonowym.

Generał Buller spodziewa się, iż będzie możliwym obejść silnie oszańcowane stanowisko nieprzyjaciela, znajdujące się w odległości 5 mil od jego prawego skrzydła.

Londyn, 19 stycznia. Wedle najnowszej depeszy z Rendsburgu, z kawalerzystów, napadniętych z zasadzki, poległ tylko 1, jeden poniósł ranę, a 6 powróciło do obozu.

Bruksela, 19 stycznia. Tutejszo poselstwo Transvaalu zaskoczono zostało wieścią o przejściu Bullera przez rzekę Tugelę.

Leyds upatruje w tem podstęp Boerów. Łada chwila nastąpi rozstrzygająca bitwa, gdyż Joubert zajmuje nad Tugelą pozycję z 35.000 żołnierza.

Usunięcie się nasypu kolejowego.

Budapeszt, 19 stycznia. Wskutek usunięcia się nasypu przez podmycie go topniejącym śniegiem, musiano wstrzymać przejazd pociągów przez tunel pod Preszburghiem. Podróźni zmuszeni są przesiadać się; ruch towarowy natomiast zupełnie wstrzymany.

Sprawa teatru miejskiego.

Komisya teatralna odbyła wczoraj, we czwartek, posiedzenie, celem powzięcia stanowczych uchwał co do sposobu prowadzenia teatru miejskiego. Posiedzenie trwało od godz. 5 popołudniu do 9 wieczór.

Referent dr. Ciesielski poprzeczył wnioski obszernym sprawozdaniem, w którym nagromadził obfity materiał cyfr i faktów. Przedewszystkiem zastanowił się nad tem, ile utrzymanie teatru będzie kosztowało. Koszt budowy i upiększenia gmachu liczy na 1.250.000 zł., a budynek sukursalny na 90.000 zł., razem przeto 1.340.000 zł., co jednak w toku dyskusji sprostowano o tyle, że w pierwszej z tych cyfr mieści się już budynek sukursalny, i wszystkie dodatkowe roboty. Koszt zatem budynków wynosi 1 1/4 miliona, z czego fundusz krajowy pokrywa 300.000 zł. Oprócz tego daje gmina do użytku teatru kurtynę Siemiradzkiego (15.000 zł.) i dekoracje (45.000 zł.) razem 60.000 zł. Oprocentowanie samego tego kapitału, bez amortyzacji budynku, ale z amortyzacją dekoracji i kurtyny, wyniesie rocznie 53.500 zł. Koszt roczny asekuracji obliczono na 8.350 zł., oświetlenia na 17.000 zł., konserwacji (w pierwszych latach) na 1.750 zł., dostarczenie wody i inne tego rodzaju wydatki około 7.000 zł., razem oblicza się wydatek ten na 87.000 zł. rocznie.

Gmina przeto musi sprawę prowadzenia teatru tak zakatwić, aby z tego wydatku 87.000 zł. jeżeli nie wszystko, to przynajmniej część poważną odebrać. Sprawozdawca jest tego zdania — które zresztą w komisji już dawniej się utrzymywało — że na prowadzenie teatru we własnym zarządzie gmina „puszczać się” nie może. Byłoby to zbyt ryzykowne — wobec niemiernych w takim razie wysokich pretensyj całego personelu i publiczności — kosztownej kontroli,

mniejszej sprężystości w urzędzie kolegiatnym itp. Referent proponuje zatem oddanie teatru w przedsiębiorstwo z udziałem gminy w zyskach. Oblicza szczegółowo wydatki przedsiębiorstwa teatralnego, a mianowicie dramatu i operetki z 3-miesięcznym sezonem operowym — i możliwe 10-miesięczne dochody — przyczem przyjmuje przeważnie obecne ceny miejsc i zapelnienie za wszystkie połowy teatru, co się jednak nieco optymistycznie przedstawia.

Na podstawie tych zestawień dochodzi do wniosku, że możnaby od przedsiębiorcy żądać obok pewnego czynszu, będącego raczej uznaniem własności gminy, także udziału w zysku, przyczem świadczenia gminy, jako darne, nie będą w wydatki liczone, a tem samem w zwiększonym zysku znajdzie gmina częściowy ich zwrot.

Dyskusya była bardzo ożywiona. Wznowiono myśl własnego zarządu, która jednak się nie utrzymała.

W końcu uchwalono zasadę dzierżawy z udziałem gminy w zysku, z tą tylko zmianą, że oświetlenie elektryczne będzie przedsiębiorstwo samo opłacać, licząc po najniższej cenie 3-19 h. od jednej lampki i godziny. Inne, wymienione wyżej świadczenia, nie będą przedsiębiorstwu liczone. Przedsiębiorca płaci 3000 zł. rocznego czynszu — ma gwarantowane honorarium za kierownictwo 3000 zł., które mu się z jego udziału w zysku potrąca — i 50 proc. dochodu, drugą zaś połowę pobiera gmina, czem choć w części wydatki swoje pokryje. Warunki te są minimalne — oferenci mogą się co do nich licytować, ofiarując wyższy czynsz i wyższy dla gminy udział w zysku. Oczywiście, że gmina zastrzega poważny wpływ swojej komisji teatralnej, mianowanie kasyera i buchaltera dla teatru, których place idą w ogólny rachunek wydatku, tak samo i co do technicznego personelu do ogrzewania, wodociągu i oświetlenia — gdyż personal ten będzie wprost za majątek gminy odpowiadał. Przedsiębiorca będzie mógł tylko do 12.000 zł. rocznie wkładać w dekoracje, garderobę, sprzęt, do zaliczenia w ogólny wydatek — coby ponadto bez pozwolenia komisji wydał, idzie na jego koszt.

Rozpisany będzie konkurs w ten sposób, że niektórych możliwych przedsiębiorców gmina sama wezwie — nie tamując innym możliwości ubiegania się.

Referat z wnioskami będzie ogłoszony drukiem i rozdany radnym. Wnioski muszą jeszcze przejść przez sekcję II. (skarbową), poczem dopiero wejdą na Radę pełną — prawdopodobnie dopiero za 10 dni.

Jubileusz Kasprowiczowej.

Owacya odbyła się przed rozpoczęciem „Halki”. Kiedy podniesiono kurtynę, na scenie zgromadzony był już cały personal opery, operetki i dramatu z dyrektorem Heltrem. Wśród uroczystej ciszy przemówił p. Heller do jubilatki, oddał hołd jej niepospolitym zasługom dla sceny narodowej i wręczył jej srebrny wieniec, oraz złoty pierścień, wysadzany brylantami. Potem posypał się deszcz podarków. P. Skalska złożyła jubilatec imieniem koleżanek i kolegów w upominku srebrny wieniec, pani Kliszewska od grona wielbicieli talentu Kasprowiczowej srebrną szkatułkę, zawierającą siedem losów wartości około 350 zł., nadto otrzymała jubilatka dwie srebrne tace od pań z operetki i chórow, srebrny kosz na bilety, podany na poduszeczce kwiatowej, od artystów dramatu, kundelabry srebrne i branzoletkę złotą od rodziny i cukierniczkę srebrną od koleżanki p. Lasockiej.

Formalny magazyn jubilerski.

Po kosztownościach nastąpiły kwiaty. Była ich taka obfitość, że scena zamieniła się chwilowo jakby w oranżeryę. Przy akompaniamentem gromkich oklasków podano wzruszonej artystce z orkiestry szereg wieńców: od „pań z II. piętra”, od pani Arklowej, od dra Greka, od komisji artystycznej, od pp. Floryańskich, od „wielbicieli”, od członków orkiestry teatralnej, od Koła literackiego, od baletu i wielu innych. Z całej widowni zarzucono nadto jubilatce bukietami, a jakiś nieznany wielbiciel talentu ofiarował oprawny w ramki afisz wczorajszego przedstawienia na atlasie. Nadeszły nakoniec telegramy z gratulacjami od p. Tadeusza Pawlikowskiego, od teatrów w Krakowie, w Poznaniu i w Warszawie, oraz od kilkudziesięciu osób prywatnych.

Pani Kasprowiczowa głosem, w którym drżały łzy, dziękowała dyrekcji, kolegom, dyr. Jareckiemu, orkiestrze, prasie i całej publiczności za objawy sympatyj.

Owacya miała przebieg niezmiernie serdeczny. Czuć było, że wśród tej gromadki, zebranej na scenie, manifestuje się głęboka i szczera miłość koleżeńską, że w tej chwili z światła aktorskiego ulatniają się gdzieś jego sztywne niechęci i intrzyki, a miejsce ich zajmują szlachetna zdolność radowania się cudzą radością. Inicyatywę do jubileuszu dała dyrekcya. I to także rys piękny. Publiczność, jak tego naprzód można się było spodziewać, wzięła gorąco, nieurzędowy udział w owacyi. Teatr był przepelniony od łóż do galeryi, okiaski były wprost natarczywe. Lwów nagradzał hojnie swoją ulubienicę.

Kurtyna poszła znowu w górę i rozpoczęła się „Halka” — jubileuszowa. c.

Z sali sądowej.

(O zbrodnię oszczerstwa.)

Lwów, 19 stycznia.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przesłuchano, jako świadka, szwagra Löwenherza, właściciela dóbr Ludwika Słonnickiego, który potwierdził zeznania Blumenfelda.

Następny świadek, współnik firmy „Józef Non Löwenherz”, Jonasz Löwenherz zeznaje, że kupno udziału brata na młynie kosztowało jego i siostrę 120.000 zł.

Ostatni świadek Dawid Löwenherz, współnik upadłej firmy, obecnie bez majątku, opowiada historję spisania owego rzekomo „oszukiwanego” kontraktu. Kontraktu tego nie sporządził żaden adwokat, bo chciało zachować jak najściślej tajemnicę, celem nie zwiększenia paniki. Poznał też na tym kontrakcie pismo swego szwagra Blumenfelda.

Oskarżony p. Jackowski przez cały czas rozprawy wypytuje każdego świadka bardzo szczegółowo, a odpowiedzi ich notuje.

O godz. wpół do 7 przewodniczący odroczył rozprawę do dzisiaj godz. 9 rano.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 2 arkusz powiesci H. G. Wellsa: „Człowiek niewidzialny”.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował ukończonego słuchacza szkoły politechnicznej, Karola Peszkowskiego, adjuńtem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczey.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Oskara Wiesera z Rzeszowa do Lwowa.

Wybory uzupełniające do Sejmu z m. Lwowa w miejsce ś. p. dra Smolki i z okręgu gmin pow. bocheńskiego, w miejsce dra Hoszarda, rozpisano namiestnictwo na dzień 8 marca br.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Krośnie z grupy większych posiadłości rozpisano prezydium namiestnictwa na dzień 26. lutego br.

Zacządzanie. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie Tow. ratunkowego do domu pod l. 38 przy ulicy Łyczakowskiej, gdzie zaczęły się cztery osoby, napalwszy w izbie i zamknąwszy drzwi i pieca szczelnie. Znaleziono Feigę Fuchs i Spinę Winder w stanie półprzytomnym przy silnych objawach zatrucia kwasem węglowym, inni mieszkańcy, śpiąc znacznie wyżej, uniknęli grożącego niebezpieczeństwa. Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiono chorych opiece domowej.

Ostrożnie z bronią. Flobert bywa powodem wypadku lub kalectwa, spowodowanego nieumiejętnem obchodzeniem się z bronią.

Zabawa taka bez dozoru starszych dostarczyła wczoraj pacyenta Towarzystwu ratunkowemu, w osobie Stefana Wojnarowskiego, ucznia szkoły przemysłowej, któremu jeden z rówieśników przestrzelił rękę przy zabawie flobertem.

Napad. Wczoraj o zmierzchu napadło czterech drabów za rogatką Gródecką służę telefonicznego Macieja Lisa i ciężko go pobilo.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło mu kilka ran na głowie.

Powodem pobicia była zemsta, iż Lis zaskarżył napastników za złośliwe uszkodzenie przewodów sieci telefonicznej.

Przejechanie. Przy ul. Grodeckiej przejechał wczoraj jakiś woźnica, jadący ładownym wozem z magazynów kolei państwowej, jedenastoletniego Jasia Bachowskiego. Koła wozu zlamaly dziecku rękę i zadaly kilka silnych obrażeń. Woźnica zbiegł.

Dwa ognie. Przy ul. Kalczej wybuchł wczoraj po 9 godzin kominowy w domu pod l. 6. O jedenastej zaś w nocy ararmowano straż pożarną w ulicę Pańską, gdzie w domu p. Daneka pod l. 17 wybuchł w parterowym mieszkaniu zajmowanym przez p. Pietraszyńskiego ogień sufitowy.

Belka sufitowa zatila się od paleniska kuchni na 1 piętrze. Zerwano sufit i ogień stłumiono. Szkoda nieznaczna.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 1/2° R. Pochmurno. Odwilż.

Wydział wolnego zjednoczenia przemysłowców w Wiedniu, uchwalił jednogłośnie rezolucję, zwróconą przeciwko bezwzględnej i niesumiennej agitacji, która w całym państwie jednych przeciw drugim podjudza. Przemysłowcy oświadczenia jednak, że jakkolwiek pragnęliby położyć kres tym niezdrowym stosunkom, nie będą w przyszłości urządzali osobnych manifestacyj politycznych.

Brak węgla. Z Wiednia donoszą, że prawdopodobnie zwolana zostanie z inicyatywy namiestnictwa Dolnej Austrii ekspertyza w sprawie zaopatrzenia miasta Wiednia w węgiel, jako też dla zastanowienia się nad skutkami, jakie ewentualnie wywołać może strejk obecny w rewirach węglowych.

Pierwszy „sontagsjaeger”. Był nim niejaki Gargilius w II. w. przed Chr., z którego już Horacy żartuje, pisząc o nim, że rankiem wychodził najludniejszymi ulicami rzymskimi, z okazałym orszakiem, na łowy na dziki, a wieczorem przynosił dziką, który już tydzień leżał w sklepie kramarza zwierzyny i którego Gargilius już przed polowaniem zakupywał.

„Orlatko“, *l'aiglon*, taki tytuł nosi, najnowsza sztuka Rostanda, przedstawiająca dzieje syna Napoleona I., księcia Reichstadtzkiego, Albert Tissot w jednym z miesięczników francuskich zdaje sprawę z rozmowy swej z Rostandem o nowej tej sztuce: „Dramat mój — mówi autor — ma bardzo mało wspólnego ze sztukami, które co sezon zwięzają lub padają na scenach paryskich. W sztuce mojej nie ma intrygi w pospolitem tego słowa znaczeniu, pomimo to, przypuszczam, iż publiczność na niej nudzić się nie będzie. „*L'aiglon*“ przytem nie jest sztuką ani polityczną, ani filozoficzną. Unikałem zbyt dobitnych aluzji do wydarzeń historycznych, nie chciałem też stwarzać Hamleta w białych spodniach. Całą uścisłość moją poświęciłem na opracowanie epizodów malowniczych lub komicznych, na stworzenie sztuki, która by zajmowała i bawiła w tym samym stopniu, co „*Cyrano de Bergerac*“. Starłem się odmalować syna Napoleona I. takim, jakim był w istocie: pięknego i sympatycznego, ulubieńca kobiet, nieszczęśliwą ofarą losu. Bohaterką właściwą sztuki jest Marya Ludwika“.

Laureaci fundacyi Nobla. Zbliża się czas, w którym mają być rozdane po raz pierwszy nagrody honorowe z milionowego zapisu Nobla. Postanowienia testamentu uległy, za zgodą prawnych spadkobierców, pewnej zmianie; nagrody udzielano będą nie tylko za prace dokonane „w ciągu roku poprzedzającego“ lecz i za te, które powstały w dalszych latach ubiegłych. O ile wiadomo, kandydatami do nagród są, między innymi: profesor Röntgen, Marconi, Nordenskjöld (za odkrycia naukowe), Henryk Dunant (żyjący w nędzy twórcą Czerwonego Krzyża) i Fryderyk Bajer (rzecznik pokoju).

Mężobójczyni. Jak donoszą z Petersburga, wywołał tam wielką sensację werdykt przysięgłych, uniewinniający szansonistkę Annę Konowalową, oskarżoną o to, że kazała zadusić swego męża sznurkiem jedwabnym, wyciągniętym ze swego gorsetu. Mąż tej szansonistki pochodził ze stanu włościańskiego, nosił strój chłopski, lecz chociaż był ezlowiekiem nieokrzesanym, czynił wyrzuty swej małżonce z powodu jej rozpustnego życia. Konowalowa pochodziła również ze stanu niskiego, lecz nadzwyczajna jej uroda była powodem, iż zaznajamiali się z nią dygnitarze rosyjscy. Uważając, iż mąż ją kompromituje, postanowiła pozbyć się go na zawsze i nakłoniła oddanych sobie oprawców do zamordowania małżonka. Podobno przysięgli, pozostając pod wrażeniem niezwykłej urody Konowalowej, uniewinnili ją, lecz opinia publiczna tak niesłychanie poruszona została tym niesprawiedliwym werdyktem, że dopiero uspokoiła się wtedy, gdy prokurator zażądał kasacji wyroku. Konowalowa otrzymuje podobno mnóstwo propozycyji małżeństwa.

Csobliwe drzewko. W Petersburgu, jak donosi *Syn Ołieczestwa*, opiekun lecznicy towarzystwa opieki nad zwierzętami, niejaki p. Loszkarew, urządził drzewko, na którym wśród świeczek wisiały podarki dla chorych zwierząt, znajdujących się na kuracyi w lecznicy. Na choince znajdowały się: kiełbaski, pierniki, bułki, orzechy i jabłka, przeznaczone dla psów, kotów, papug, jakoteż innych ptaków. Czworonodzy i skrzydlaci pacjenci wyrażali po swojemu radość na widok przysmaków, które rozdawali im do klatek zaproszeni na tę uroczystość ich właściciele. Niektóre zwierzęta miały wszakże smutne miny, gdyż będąc skazane przez swych lekarzy na ścisłą dietę, nie otrzymały żadnego pożywienia. Między innymi gośćmi przybył też do lecznicy kontradmirał Czirikow, obecny prezes petersburskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami i wielki ich przyjaciel. Lecznicia dla zwierząt urządzona jest wszorowo: wszystkie zwierzęta, oddawane na kurację, są ubezpieczone na wypadek ognia, a weterynarze i służba asekurowani są od nieszczęśliwych wypadków ukąszenia i poranienia przez zwierzęta. Weterynarze i personal służbowy lecznicy, gdyby ulegli poranieniu, otrzymują dożywotnią pensję, dzienne odszkodowanie, lub też jednorazową zapomogę, odpowiednio do mniej lub więcej znacznych uszkodzeń ciała.

Futra sztuczne. Sztuczne futra z materiałów włóknistych zaczęto wyrabiać 20—30 lat temu, a w tak krótkim względnie czasie młoda ta gałąź przemysłu wykazała zdumiewające postępy tak pod względem ilościowym, jak jakościowym. Przemysł ten, stosując do swoich celów wszystkie najnowsze wynalazki techniki i chemii, doszedł do takiej doskonałości, że tylko pilne badanie może zdemaskować imitację. Wyrób futer sztucznych jest gałęzią przemysłu pluszowego. Tak np. kosztowne gronostaje wyrabiane bywają z pluszu zwykłego, z sierści kozy angorskiej, przyczem można osiągnąć tak zdumiewające podobieństwo, że zdaleka najbliższy specjalista będzie w błąd wprowadzony. Główną trudność, jak zresztą we wszystkich rodzajach tej fabrykacji, polega na nadaniu sterczącym prosto włóknom pluszu tego pochylenia, które charakteryzuje futro. Charakterystyczne w gronostajach czarno punkty na białem tle otrzymują się przez przepuszczenie w pewnej odległości w tkaninę miękkiej nici czarnej z sierści kozy angorskiej. Daleko ważniejszą rolę, niż gronostaj, odgrywa w fabrykacji futer sztucznych imitacja skórek dwubarwnych, jak kuny, tchórze, sobola, nurka i t. p. Do fabrykacji tej, obok skór kotów, służą także produkty przemysłu pluszowego. Niejednolita gęstość futra przy podstawie włosa i w górnych jego częściach otrzymywana bywa przez zastosowanie osobnej szpilki, t. j. pręta, używanego do wyrobu aksamitu. Następnie główna rola przypada apreturze, przyczem najgłośniejszą trudność stanowi przygotowanie futra z jasnym tłem, a ciemnym wierzchem, lub też z ciemnym tłem, a szaremi końcami włosa.

Zgromadzenie towarzyszy Stow. przem. murarzy, cieśli, kamieniarzy itd. we Lwowie, urzędu wieczór karnawałowy w sobotę 20 bm. w sali stow. robotników budowlanych przy ulicy Ossolińskich 1. 8

Z Tow. ludznanawczego. Walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 20 bm. o godzinie 7 w sali ratuszowej.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 17 stycznia b. r.: Horodny Mikołaj, lat 88, uwiad starczy. — Wielkopolska Katarzyna, lat 30, zapalenie osierdzia. Hrymko Ksenia, sluga, lat 27, rozema pluc. — Weiss Hersch, tragarz, lat 63, uwiad starczy. — Laszków Franciszek, syn zarobnicy, 2 miesiace, katar jelt chroniczny. — Martynowicz Irena, zona ogrodnika, lat 41, gruźlica pluc. — Buguj Anna, lat 23, gruźlica pluc. — Grał Kazimierz, lat 2, gruźlica pluc. — Kaszulański Antoni, lat 39, zapalenie pluc. — Kaczurowska Aurela, córka murarza, 6 miesiacey, zapalenie pluc. — Popiel Anastazy, lat 35, gruźlica pluc. — 2 wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych. — Razem 13 osób.

Waryanty mitu o Polyfemie.

Mit o jednookim cyklopie, Polyfemie, znany powszechnie z Odyssei, znajduje się nie tylko u Greków. Na wschodzie Europy odkryto niedawno, że wiele tamtejszych ludów przechowało go również z większą lub mniejszą ścisłością. Pod tym względem bardzo interesującą jest rozprawa dra Poliwiki w *Archiv für Religionswissenschaft*, który bada właśnie wędrówki mitów greckich wśród ludów wschodnio-europejskich i zachodnio-azyatyckich. Najwerniej zachowała się starogrecka skazka na Kaukazie, szczególnie zaś w Mingrelii, gdzie zmieniła tylko swój charakter na popularną na wschodzie legendę o rybakach: Morze wyrzuciło ośmiu braci rybaków na nieznanie im wybrzeże, skąd głodni i osłabieni udali się do pobliskiego domu jednookiego olbrzyma, który hodował w osobnych oborach owce i kozy. Olbrzym zjadł natychmiast sześciu braci, dwaj zaś pozostali, zrozumiałwszy, że ich ten sam los czeka, wypalili olbrzymowi jedne oko za pomocą do białości rozpalonego czerwonego drąga. Olbrzym się następnie ucieczką, chociaż oślepiiony olbrzym obmacuje każde zwierzę, wychodzące z obory, a to w ten sposób, że ubierają się w skóry dwóch wielkich baranów.

Nawet w tem przypomina owa legenda bajkę homerową, że każde olbrzymowi biedz za rybakami, i rzucać na okręt, który ich ma wieźć, ogromną bryłę kamienną. Legenda nie opowiada jednak o całym narodzie cyklopów, ale tylko o jednym olbrzymie. W innych wariantach kaukaskich olbrzym ów nie mieszka na brzegu morza, ale w niedostępnych i przepaściwych górach. Częściej jednak mit o Polyfemie bywa wplatany jako epizod do innych większych opowiadań, jak się to dzieje n. p. w cyklu osetyńskich legend o narodowym bohaterze — Urysmagu. Otóż Osetyni opowiadają sobie, że ich bohater mityczny sam jeden wszedł do jaskini olbrzyma, który miał jeszcze syna. Z tem opowiadaniem spokrewniony jest wariant czeczeński, w którym ów olbrzym jest jeszcze dokładniej opisany: miał on chodzić jak słoń, a na kożuch potrzebował sześćdziesięciu, na czapkę zaś ośmiu skór baranich.

Pies jego był tak wielki, jak krowa.

W wariantcie owym nie ma wzmianki o oślepieniu olbrzyma, które w dwóch rosyjskich analogicznych podaniach odbywa się nie za pomocą rozpalonego żelaznego drąga, ale wprost przez zalanie oka rozpalonym ołowiem. Turcy, zamieszkali w górach Altajskich, opowiadają na ten temat, że pewnego razu jakiś człowiek przyszedł do ślepego prawie olbrzyma, który go chciał schwytać i zjeść. Przybysz jednak potrafił wyłumać oczy olbrzymowi, że mięso jego jest kwaśne i lękowate, a okpiwszy w ten sposób olbrzyma, napadł go z nienacka, przywiązał do drzewa i wypalił słabe oczy roztopionym ołowiem. Nawet do Kirgizów, w środkowej Azji, doszedł mit starogrecki w dwóch wariantach, prawdopodobnie podczas wędrówek ludów kaukaskich. W zachodniej słowiańszczyźnie ślady tego mitu są już bardzo słabe. Tylko bardzo niedawno zapisano u północno-węgierskich Słowaków legendę o dwóch druciarzach, którzy zaskoczeni przez burzę, skryli się w jakimś odludnym zamku, gdzie zastali olbrzyma z wielkim okiem na piersiach.

W legendach północno-słowiańskich występuje starogrecki olbrzym w towarzystwie dwóch braci, którzy wybrali się w świat daleki, aby poznać dokładnie — strach i nędzę. W cyklopie uosabia się strach i nędza. Interesującym jest również białoruskie podanie, zapisane w Mohylewskiej gubernii, w którym dyabeł zajął miejsce jednookiego Polyfema. Opowiada się w niem o kowalu, który w piekle spotkał dyabła. Aby mu się przypodobać, kuje mu widły piekielne. Kiedy jednak narzędzie to jest już zupełnie gotowe i powinno tylko wystygnać, odważny kowal wyklwa niem oba oczy dyabłu, który siada przed bramą piekła, aby schwytać kowala. Ten jednak zarzeka na dyabła trzy łaucuchy, którymi go przykuwa do drzewi, a sam uchodzi z piekła, zabrawszy mnóstwo złota i drogich szafirów.

Olbrzymi teleskop paryskiej wystawy światowej.

Jednym z najciekawszych przedmiotów tegorocznej paryskiej wystawy światowej będzie bez wątpienia olbrzymia luneta, zbudowana przez sławną firmę Gautier. Rozmiarami swymi przewyższa ona bardzo nawet najnowszy amerykański teleskop, otrzyma-

bowiem przy 1¼ m. średnicy szkła przedmiotowego, długość pokaźnego parowca, mianowicie około 60 m. Największy dotychczasowy refraktor, który uświetniał ostatnią wystawę światową w Chicago, a który od roku 1897 jest ustawiony na obserwatorium w Yerkes, w pobliżu jeziora Michigan, wykazuje przy metrowej średnicy szkła przedmiotowego, długość tylko 19 metrów.

Jak widać z powyższych cyfr, paryska luneta zaćmi swoje rywalki głównie niezwykłą długością, podczas gdy średnicę obiektywu, od której w pierwszym rzędzie zależy dzielność lunety, udało się powiększyć tylko o 25 procent, w porównaniu ze zdumiewającym dziełem Amerykanina Alva a Clarka. Szersza publiczność tego nie spostrzeże, gdyż olbrzymia długość sprawi bez wątpienia imponujące wrażenie, a głównem zadaniem paryskiego instrumentu jest zaspokojenie żądzy nowości u tłumów.

Czy jest jednak możliwe, aby taka rura, złożona z trzech wielkich części, dała się ustawić w dowolnym kierunku? Rozwiązanie tego zadania, posiadającego pewne podobieństwo do jaja Kolumba, jest niezaprzeczenie wielką zasługą Francuzów. Luneta mianowicie została ustawiona poziomo i leży nieruchomo, zwrócona od południa ku północy, podczas, gdy zwierciadło, poruszane przyrządem zegarowym, zwraca promienie światła od obserwowanego miejsca do szkła przedmiotowe. Chociaż myśl zastosowania do nieruchomej lunety syderostatu — który, jako heliostat bywa używany w każdym fizycznym laboratorium — jest bardzo prosta, to przeprowadzenie tej myśli w praktyce, natrafiło na poważne trudności. Przewycięzenie ich, ze względu na mechanizm ruchu, zawdzięczamy pomysłowemu fizykowi Foucault, zaś ze względu na ustawienie odpowiednio wielkich i zupełnie płaskich zwierciadeł, praktycznemu geniuszowi braci Henry i mechanikowi Gautier. Samo zwierciadło syderostatu, — przy dwumetrowej średnicy, waży bez oprawy 3600 kg. Z 12, dla tego samego celu odlanych tafl szklanych, okazały się tylko dwie, jako przydatne do użytku, wybrana zaś płyta musiała być następnie bardzo starannie wypolerowana.

Na wypolerowanie jej potrzebowano całego roku, gdyż praca mogła się odbywać tylko przez trzy godziny popołudniowe, podczas których wahania ciepłoty były najniższe; całe przedpołudnie było użyte na jak najdokładniejsze, codzienne badanie położenia zwierciadła i płyty polerującej. Dźwigar, podtrzymujący zwierciadło, ważył 15.000 kg., a przecież musiał się dać łatwo obracać około osi poziomej i pionowej, tak, aby zwierciadło można było ustawiać we wszystkich możliwych kierunkach. Łatwość obrotu zwierciadła około osi poziomej uzyskano za pomocą przeciwwagi. Aby to samo uzyskać dla osi pionowej, użytkował Gautier myśl, wprowadzoną w życie przez Eiffla na wielkiej kopule obserwatorium w Nicei, mianowicie zniesienie olbrzymiego ciśnienia za pomocą ciśnienia hydrostatycznego. Podczas jednak gdy w Nicei z powodu wielkich rozmiarów można było użyć tylko wody, tutaj znalazła zastosowanie rtęć, jako 13 razy cięższa od wody i zdolna odpowiednio większy ciężar utrzymać. Tak więc przez to, że zanurzono dźwigar zwierciadła w naczyniu, napełnionem rtęcią, uzyskano zrównoważenie 2/10 ciężaru, mających się poruszać części. Zawsze jednak potrzeba było ciężaru 100 kg., aby uruchomić przyrząd zegarowy, mający obracać zwierciadło, skierowane na jakiś punkt nieba, odpowiednio do ruchu dziennego ziemi.

Jeżeli teraz przypatrzymy się samej lunecie, to zobaczymy przedewszystkiem przed jej wylotem wózek na szynach, dający się przesuwac w kierunku prostopadłym do osi rury. Służy on do wymiany dwu, równych co do wielkości szkieł przedmiotowych, z których jedno służy do bezpośredniej obserwacji, podczas gdy drugie posiada poprawkę dla promieni działających chemicznie i dlatego ma zastosowanie przy fotograficznych zdjęciach ciał niebieskich.

Zmiany odległości ogniskowej, nieodłączne od zmian temperatury przy tak wielkiej długości, są tutaj bardzo widoczne, jak przy starszych instrumentach. Aby zatem szkło oczne (okulary) miało potrzebną przestrzeń do utworzenia ogniska, połączono je z lunetą za pomocą wysuwalnej rury, tak, jak to zwykle widzimy przy aparatach fotograficznych.

Pytanie jednak, czy obserwator przy pomocy tej olbrzymiej nowej lunety, odkryje także zupełnie nowe, dotychczas nieznanne tajemnice świata niebieskiego? Zdanie to w każdym razie opatrzyćby należało więcej, jak jednym znakiem zapytania. Przedewszystkiem radziłibyśmy, aby każdy, który będzie zwiedzał tę wystawę, rozpoczynającą dwudzieste stulecie, ograniczył o ile możności swoje iluzje co do tego, co przez tę wielką lunetę zobaczy. Pobieźny rzut oka — bo tylko taki będzie sprzedawany za drogie pieniądze — musi z reguły laika rozczarować. To bowiem, co astronomowie odkryli przy pomocy wielkich refraktorów nowszych czasów, jest zawsze tylko wynikiem uciążliwych i bez przerwy trwających badań, które — podług wyrażenia Perrotina — mogą dać przy wielkiej lunecie w dwu godzinach taki rezultat, jak przy mniejszych instrumentach w ośmiu. Zresztą zachodzi jeszcze wątpliwość, czy ta bez wątpienia najbardziej interesująca paryska próba, przyniesie dla nauki jakie znaczniejsze korzyści. Jeżeli nawet przypuścimy, że wykonanie instrumentu udało się bez zarzutu, aż do najdrobniejszych szczegółów, co przy kosztach, sięgają-

cych półtora miliona franków jest bardzo pożądaną, i że zasada syderostatu okaże się korzystną przy tak wielkich rozmiarach, to pozostaje jeszcze kwestya ustawienia lunety w milionowym mieście, gdzie powietrze przepelnione pyłem i wylęciami nie ma potrzebnej przezroczystości, aby można było oczekiwać nadzwyczajnych wyników.

Wszyscy astronomowie zgadzają się dziś na to, że własności powietrza są o wiele ważniejszym czynnikiem przy tworzeniu się rzeczywiście dobrego obrazu, jak rozmiary lunety. Często zaś się zdarza, że wartość badań astronomicznych stoi w odwrotnym stosunku do wielkości użytych przyrządów, jak to powiedział w Sejmie dawniejszy pruski minister oświaty Gossler. Nawet najlepsza luneta pokazuje tylko w rzadkich chwilach obraz doskonały, mogący prowadzić do odkrycia nieznanych szczegółów, a to wtedy, gdy jak największemu spokojowi i przezroczystości powietrza towarzyszy odpowiednio usposobienie obserwatora. Kto takie momenta potrafi uchwycić i spożytkować, ten może w zupełności wykorzystać swoje optyczne środki pomocnicze. Nie trzeba więc mieć przesadnych nadziei, jakoby nowe stulecie miało odkryć ostatnie zagadki sklepienia niebieskiego. Uważajmy paryskie przedsięwzięcie, jako to, czem ono jest w istocie: chwalebne i nadzwyczaj zajmujące doświadczeniem, a zarazem próbą obecnych sił mechaniki; nie mniej jednak jest to i a żędzie, służące żądzy nadzwyczajności i reklamie, które, nawet jako takie, będzie szeroko publiczność przeciągało i wprawiało w podziw.

Adam Walewski.

Samochody na wojnie.

Gdy przed dwudziestu z górą laty francuskie ministerstwo wojny zakupiło na użytek wojska pierwszą lokomotywę drożną, mniemano powszechnie, iż sprawa przenoszenia z miejsca na miejsce wielkich transportów wojskowych jest rozwiązana w zasadzie, i że nadal brak koni nie powinien stawać na przeszkodzie szybkiemu transportowaniu armat lub wielkich zapasów intendancji. Przedewszystkiem nowonabyte lokomotywy drożne miały służyć do zapatrzenia fortów w wielkie armaty, których przewóz przy pomocy koni był bardzo utrudniony. Tymczasem nie minęło pięć lat, a lokomotywy drożne poszły na skład do muzeów pamiątek, niepodobna bowiem było używać ich na stałe z powodu ogromnej wagi, trudności w manewrowaniu i niewielkiej siły kociągów, względnie do olbrzymich rozmiarów maszyn. Przytem niezwykle ciężar tych lokomotyw, które ważyły po 15 do 18 ton (tona = 2240 funtów), niszczył tak szybko szosy okoliczne, iż o używaniu ich do ruchu stałego w pobliżu fortów nie mogło być mowy.

Niefortune próby skończyły się tedy zupełnym niepowodzeniem, ale francuska inżynieria wojskowa nie dała za wygraną. Przed dziesięciu laty, zamiast lokomotyw drożnych, zjawily się pierwsze samochody parowe, daleko lżejsze od lokomotyw, ważyły bowiem 4 do 5 ton, a prawie jednakowo silne. Samochody te mogły być zaprowadzone w wojsku dopiero po dokonaniu znacznych ulepszeń w tych wozach i po wprowadzeniu w użycie pary o wysokim naprężeniu. Jednocześnie próby z samochodami były dokonywane w Niemczech i Anglii, przyczem

najlepsze wyniki osiągnięto z samochodami systemu „Scotte”, jako najodpowiedniejszymi na użytek armii zarówno ze względu na wagę, jak na łatwość manewrowania. Zwłaszcza liczne próby były dokonane w zimie 1897 r. Przekonano się, wbrew dotychczasowej opinii sztabów generalnych, iż samochody, odpowiednio do celów wojskowych urządzone, dadzą się używać z wielką korzyścią do przewożenia wielkich transportów wojskowych, parków artyleryjskich i oddzielnych dział wielkiego kalibru. Przekonano się, iż sześć samochodów „Scotte” może z łatwością manewrować i zwracać się na wszystkie strony w promieniu 3 m. 50 c. i z łatwością daje się przeprowadzać z miejsca na miejsce po wszystkich drogach, nie wyłączając nawet dróg bocznych pierwszej klasy.

Niemieckie sfery wojskowe uważają to za wielki postęp w organizacji wojskowej, odtąd bowiem komunikacja pomiędzy fortami, połączeniemi szosą, nie będzie przedstawiała tyle trudności, co dotychczas, gdy do wielkich dział oblężniczych zaprzęgać musiano koni bez liku. Korzyści z używania samochodów w wojsku, są bardzo liczne: po pierwsze skrócenie do połowy taborów, idących po drodze; powtórne zmniejszenie także do połowy liczby obsługi wozów i dział, gdyż przy użyciu samochodów 120 ludzi robi to samo, co 180 przy użyciu koni. W czasie marszów forsownych, gdy zależy na przyspieszeniu dostawy, samochody wojskowe oddają nieocenione usługi, gdyż motor mechaniczny nie doznaje znużenia, a pozwala na bardzo energiczne ruchy strategiczne, gdy przy użyciu koni przebieżenie pewnej przestrzeni musi odbywać się w pewnej, z góry obliczonej liczbie godzin. Stwierdzono, że jeżeli nie ma potrzeby zjeżdżać na źle utrzymane drogi boczne, 25 samochodów może dostarczyć zapasu ładunków na odległość 100 kilom. w ciągu 18 godzin dla korpusu armii, złożonego z 60.000 ludzi, w ciągu zaś jednej nocy można przewieźć na odległość 15 kilometrów 50 dział 24-milimetrowych, wagi 24 ton każde.

Gdyby Prusacy w r. 1870 mieli do rozporządzenia maszyny tego rodzaju w czasie oblężenia Paryża, nie czekaliby 3½ miesiąca na sprowadzenie pod Paryż wielkich dział oblężniczych. W ciągu tego okresu czasu trzeba było sprowadzić z samego Metz 960 wozów i 2000 koni — pisze Moltke w swych pamiętnikach — a gdy nareszcie prace przygotowawcze do oblężenia były ukończone, przekonano się, iż 2000 wozów z trudnością dostarcza koniecznej amunicji i prowiantów na potrzeby armii oblężniczej, która, raz stanawszy na pozycjach, nie powinna była z nich zejść przed kapitulacją stolicy Francji. Jakże ułatwione byłoby prowiantowanie tej armii pruskiej przy pomocy samochodów, zwłaszcza przy wzorowo utrzymanych drogach we Francji! Oczywiście, samochód nie zastąpi zaprzęgu konnego przy armacie, ani tam, gdzie trzeba wielkiej zwrotności i wytrzymałości na wały, rowy, płoty i t. p. przeszkody, stojące na drodze do pozycji, którą ma zająć bateria. Tam jednak, gdzie powolny a ciągły ruch na równej drodze stanowi o regularnym, niezawodnym prawie prowiantowaniu armii, samochody w wojsku mają podwójną przyszość przed sobą.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor.

Stanisław Rosso wski.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 stycznia. Tendencja pod wpływem pomyślnego sprawozdania Banku i niżenia stopy dyskontowej w Londynie silna i dobra.
Berlin, 19 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 234 50, Staatsbahny 136 90, Lombardy 27 60, Austr. złota renta 105 90, Austr. srebrna renta 99 75, Węg. złota renta 100 25, Disconto Comandit 194 20, Laura 263 60, Bohammer 267 54, Harpener 265 50, Kolej Ostpreussen 89 —, Kolej Mittelneer 99 —, Kolej Meridional 134 25, Kolej Henry 115 90, Renta włoska 94 —, Południowa 32 41, Mławka —, Turki 122 90, Renta hiszp. —, Prywatno dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Bustielradery 310 50, Austr. banknoty 169 85, Alpiny —, Dowizy na Wiedeń (długie) 169 30, Dowizy na Wiedeń (krótkie) 169 20, na Paryż (krótkie) 80 50, za Amsterdam 168 10, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 42. Stabsze.
Budapeszt, 19 stycznia. Wzrost giełdy Austr. kred. 750 60, Węg. bank kred. 740 50, Węg. bank eskontowy 502 —, Węg. bank hipoteczny 463 —, Węg. renta koronowa 94 85, Rintamuranti 609 50, Węg. 4-proc. renta 98 50, Węg. bank dla przem. i handlu 98 50, Staatsbahny 459 —, Koleja nliczne 666 50 Kol. południowa 5 5 50, Węg. poz. premiiowa 100 25, Austr. renta koronowa 98 75 Elektr. kol. nliczne 339 50, Ganz & Co. 35 20, Salgotarjauer 633 —, Austr. złota renta 98 50. Akcje elektr. 277 —.
Frankfurt, 19 stycznia. Wzrost giełdy wieczorna Kredyty 234 70, Staatsbahny 137 20, Lombardy 27 50, Alpiny 277 —, Austriacka renta papierowa 97 30, Austr. srebrna renta 98 —, Austr. złota renta 100 25, Węgierska złota renta 99 05 Unionbanki 154 —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-zach. 118. Usposobienie rezerwowane.
Paryż, 19 stycznia. Wzrost giełdy Crod. foncier — 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 203 — proc. hiszpańskie Extérieurs 68 07. Usposobienie walające.
Berlin, 19 stycznia. Wzrost giełdy wieczor. (Nebenboerse) Kredyty 234 90, Staatsbahny 136 90 Lombardy 27 60, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 50, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 194 20. Usposobienie silne.
Hamburg, 19 stycznia. Wzrost giełdy wieczorna. Kredyty 234 90 Lombardy 28 30, Staatsbahny 136 50, Austr. złota renta 99 75, Węgierska złota renta 97 —, Srebro —, płacono —, żądane. Srebrna renta 98 00, Włoskie 94 70. Losy z 60 r. 142 —. Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 19 stycznia. Pszenica na kwiecień 7 69 do 7 70, pszenica na październik 7 79 do 7 81, żyto na kwiecień 6 39 do 6 40, owies na kwiecień 5 94 do 5 05, kukurydza na maj 4 94 do 4 95, rzepak na sierpień 1900 r. 11 75 do 11 85.

Wiedeń, 19 stycznia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 7 87 do 7 89, żyto na wiosnę 6 73 do 6 74, owies na wiosnę 5 36 —, kukurydza na maj czerwiec 5 24 do —, rzepak na sierpień wrzesień 11 85 do 11 95.

Końcowe notowania: Pszenica na wiosnę 7 92 do —, żyto na wiosnę 6 80 do —, kukurydza na maj czerwiec 5 26, owies na wiosnę 5 38, rzepak na sierpień wrzesień — do —.

Spirytus za 100 hkt. 38 80 do 39 20.
Wiedeń, 19 stycznia. Cukier surowy (za 100 kilo) 25 10. Tend. stała. Nafta galic. niezmienną. Spirytus 38 80 do 39 20.

Praga, 19 stycznia. Cukier. K. 24 90 do 24 95.

Paryż, 19 stycznia. Trzyproc. renta 100 07. Mąka 24 15.

Frankfurt, 19 stycznia. Kredyty austriackie 234 90. Staatsbahny 137 20. Laura 261 20. Diskonto 194 —. Comandit —.

Hamburg, 19 stycznia. Kawa Rio loco ordyn. 34 do 36, prawdziwa ordyn. 37 do 39, dobra 40 do 42, Santos Good na marzec 36 25, na maj 37 —, na wrzesień 38 —, na grudzień 38 75.

Berlin, 19 stycznia. Banknoty austr. 84 55. Spirytus 47 10.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 18 stycznia 1900 r.
ulicjony procentowy w walucie koronowej.

1 złr. a. w. lub w srebro	2 k. — h.
1 reński m. k.	2 k. 10 h.
1 w złocie	2 k. 40 h.
1 marka	1 k. 18 h.
1 frank lub lir	— k. 96 h.
1 funt szterl.	24 k. — h.

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych „za sztukę” rozmaitych losów, jest podany za 100 koron nominalnie. Aby wartość waloru obliczyć, potrzeba notowany kurs pomnożyć jego wartością nominalną, a iloczyn podzielić przez 100. Przy akcjach niepełno wpłaconych należy niewpłaconą kwotę odliczyć.

Ogólny dług państwa

Renta papierowa	99 45	99 95
Renta srebrna	99 30	99 50
Losy z roku 1864 po 250 zł. mk. 4%	160 —	164 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	137 —	137 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	159 25	160 25
„ „ 1864 po 100 zł.	200 50	201 50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	94 80	98 95
„ „ wolna od pod. 4% za 200 kor.	98 85	99 05
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	80 65	80 85

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyśk. Albrechta za 100 zł. 4%	98 20	98 00
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	96 80	97 60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	124 —	124 80
Kol. Arcyśk. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	98 —	98 60
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	100 —	100 80

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	112 60	113 50
Kol. w złocie za 200 zł. 5%	—	—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 koron 4%	96 40	97 —
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98 80	99 40
Kol. lwowsko-czern.-jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	97 40	98 —

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	98 45	98 60
„ „ w wal. kor. za 200 zł.	—	—
„ „ obl. 4%	94 85	95 05
„ „ kor. parop. 4½% 100 s.	99 50	100 30
Węg. bl. opr. regul. (czyli za 100 zł. 4 pr. 1882-25)	138 25	139 —
„ „ popłaconowa za 100 zł.	151 50	161 50
„ „ za 50 zł.	161 50	162 50

Inne publiczne pożyczki.

Pał. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	—	—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102 60	—
Galic. poz. kraj. z r. 1870 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	94 —	94 50
Galic. obl. propin. z roku 1880 za 100 zł. 4%	97 50	98 30
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	103 75	—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	91 40	91 80
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	85 30	86 30

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

Austr. ankl. kred. ziem. los. w 60 lat 4%	96 —	97 —
Bukowiński ankl. kred. ziem. los. 5%	103 25	103 50
„ „ los. 4%	95 —	95 40
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109 —	110 —
„ „ los. 60 lat 4½%	98 —	98 50
„ „ koron 4%	91 —	92 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4½% los. 60 lat	84 25	84 75
„ „ 4% los. 41 lat	95 25	95 75
„ „ 4% staro	94 50	95 —
„ „ 4% za 200 kor.	94 50	95 —
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4½% obl. 100 lat swiatnie	99 —	100 —
Banku krajow. los. 67½ lat za 200 kor. 4%	95 50	96 50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100 50	100 85
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4½ lat za 200 kor. 4½%	100 —	—
Banku krajowego obligac. komun. 4. em. 45-let. za 200 kor. 4%	96 50	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	95 —	96 —
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	98 75	99 75

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 500 zł. 4% miniej 10%	85 20	88 80
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 500 zł. 4%	90 20	90 80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	—	—
gal. Węg. kol. em. 1874 za 200 zł. 5%	105 80	106 40
„ „ 1878 za 200 zł. 4%	105 20	105 80
„ „ 1887 za 200 zł. 4%	93 70	97 70

Różne losy.

Austr. znak. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3½%	237 50	239 50
„ „ 1880 4%	234 —	235 50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	345 —	345 —
Uregulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	258 —	260 —
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	242 50	244 50
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	370 —	—
Pożyczka serb. prem. po 100 frank. 2½%	71 —	73 —
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	127 25	128 25

Losy bezprocentowe.

Budapeszteńskie (Banatica) 5 st.	13 20	14 20
Zakł. kred. dla h. 1 p. po 100 zł. 4%	394 —	396 —
Clary 40 st. mk.	128 —	129 —
Pożyczka m. Insbucku 20 st.	65 —	67 —
Losy m. Krakowa 20 st.	50 50	58 50
Pożyczka m. Lublany 20 st.	—	—
Ofen 40 st.	130 —	134 —
Palfy 40 st. mk.	129 50	131 —
Czerw. kasyja austr. tow. 10 st.	43 80	44 25
Czerw. kasyja węg. tow. 5 st.	21 —	22 50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 st.	55 —	56 80
Salina 40 st. mk.	170 —	162 25
Poz. Galic. 20 st. „	62 —	64 —
„ „ Gencis 30 st. mk.	171 50	173 50
Pożyczka m. Sanktstowowa 20	120 —	—
Waldsteina 20 st. mk.	180 —	188 —
Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	3 8 75	300 75

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. plerw.) 200 st. = 400 k.	101 —	—
„ „ (akc. ankl.) 200 st. = 400 k.	73 —	—
Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 st. mk. = 2100 k.	288 50	290 0
„ „ 1 wód-Czern.-Jassy 200 st. = 400 k.	130 —	139 50
„ „ wschodn.-galic.-lok. 200 z. = 400 k.	98 —	100 —
„ „ polstwowych 400 st. sr. = 800 k.	134 40	—
„ „ południow. 200 z. 500 l. = 400 k.	25 50	—
„ „ węgior. galic. l. 200 st. = 400 k.	105 —	106 —

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 st.	124 —	—
Banku handl. 500 st.	281 —	282 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	2 4 70	—
Węg. banku kredyt. 200 st.	180 —	188 75
„ „ austr. tow. esk. 500 st.	144 —	145 —
Gal. banku hipot. 200 st.	177 —	—
„ „ dla handlu i przem. 200 st.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 st.	115 75	115 75
„ „ Austro-węg. 600 st.	131 —	131 60
„ „ Zagrzeb. (Unionbank) 200	135 —	135 50
„ „ banku awst. 100 st.	130 —	131 —
„ „ Sanktstowska 100 st.	131 —	132 —

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towars. 500 kor.	203 —	204 —
Austr. Tow. górniczo Alpin 100 st.	277 —	—
Praskiego Tow. żegl. n. przod. 200	614 —	615 —
Schodnia 500 kor.	375 —	377 —
Tureckie wars. tytoniow. 200 fr. par. ul.	136 ¼	137 —
Trifal. tow. kop. węgla 70 st.	300 —	302 —

Waluty.

Dukat cesarski	11 44	11 52
Austr. węg. 8 gold. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 19	19 23
20-marksówka	23 86	23 75
Rusyjski rubel papierowy	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118 20	118 35
Włoskie banknoty za 100 lir.	89 60	89 80
Rubla.	2 54	2 55
Souvereny.	24 22	24 30

Berlin, dnia 18 stycznia:

Posz. listy zastawne 4 proc. Berya 8-11	101 60
„ „ 3½ proc.	95 20
„ „ 3 proc. Berya A.	85 70
Posz. listy rentowe 4 proc.	100 80
„ „ 3½ proc.	95 50
Posz. obligacje prow. 3½ proc.	94 60
Rubla (100)	216 35
Austr. banknoty (100)	84 50
Listy zastawne Król. Poln. 4½ proc.	98 —

Warszawa, dnia 18 stycznia:

Listy likwidac. Król. Polsk. dat. z.	98 50
„ „ dobieg	97 75
Pos. Pol. Prem. z roku 1864	318 —
„ „ 1866	275 —
Obl. prem. Banku galic. 200 zł.	218 —
Listy aust. Tow. kred. ziem. dat. z.	97 75
„ „ dobieg	—
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	—
„ „ 4½ proc.	93 85

Petersburg, dnia 18 stycznia:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	316 —
„ „ z r. 1880	258 —
Listy zast. Tow. kred. ziem. kr. polak.	98 20
„ „ rosyjskie	90 80
„ „ bukowińskie	25 75
„ „ wiedeńskie	90 80
„ „ czarkowskie	98 40
„ „ chersonskie	130 —
„ „ basarab.-tauryda.	99 50